Nr. 9. Kraków, Piątek 11 Stycznia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2 . 50
W miejscu	20	10	5	1 . 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny ch krajów	32	16	8	3 . —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 exemplarzy dla administracyi, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dziennikow, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczęło pismo nasze **6smy** rok istnienia — i wychodzi nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie *N. Reformy* we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę" z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 8 stycznia.

Z jutrzejszego porządku dziennego najważniejszym przedmiotem jest sprawozdanie komisyi bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. Komisya (sprawozdawca p Abrahamowicz) we wstępie przedstawia wygórowane nadzieje, jakie z początku obudzało założenie Banku, a których Bank urzeczywistnić nie mógł — chwali ostrożne i oględne postępowanie Banku w ogóle — i przechodzi następnie do poszczególnych działów czynności. W dziale kredytu hipotecznego, zdaniem komisyi, działalność Banku nie zbliża się do intencyi, jakie Sejmowi przewodniczyły przy założeniu tej instytucyi, ponieważ kredyt hipoteczny włościański zajmuje co do kwoty pożyczek ostatnie miejsce, gdy kredyt hipoteczny większej własności wzrósł co do sumy ponad ogólną sumę pożyczek na realności miejskie i włościańskie razem wzięte. Po koniec roku 1887 udzielono pożyczek:

	ilość	kwota		%
na dobra ziemskie	219	7,883 600	zł r	55·8
na realn. miejskie	602	5,575 000	złr.	39·5
na małą własność	706	660.000	złr.	8·7
	1527	14,118 000	złr.	100·0

Komisya wszakże tę „sprzeczność między założeniem a wykonaniem" usprawiedliwia „doświadczeniem i prawdami życia codziennego" — a na poparcie przytacza doświadczenie z Bankiem włościańskim i ruskim, które samychże włościan przekonało, iż z hipotecznego kredytu korzystać im trudno, a z drugiej strony musiało i zarząd Banku krajowego skłonić do ostrożności. „Zatem — pisze komisya -- ograniczyć pożyczki hipoteczne do gospodarstw włościańskich, przedstawiających już pewną większą wartość, pomiędzy Bankiem a pożyczającym ustanowić pośrednika pewnego, który zbliżony do pożyczającego znajomością stosunków i siedzibą, mógłby opiekuńczy nań wpływ wywierać, a jednocześnie do dopełnienia przyjętych zobowiązań łatwo przynaglać. Komisya mniema, że zarząd Banku spełnił to zadanie, ustanawiając powiatowe kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe jako swe agendy, i ograniczając udzielanie pożyczek hipotecznych na małą własność do gospodarstw, które najmniej 1000 złr. są warte.

Co do pożyczek hipotecznych na większą własność stwierdza komisya, że połowa była pożyczek konwersyjnych, a nie wykluczając bynajmniej tego, iż wzrost tych pożyczek jest stosunkami usprawiedliwiony, kończy tę część sprawozdania uwagą, że „Dyrekcya Banku nie zasłużyłaby się ani krajowi, ani instytucyi, której służy, gdyby powiększenia klienteli, względnie rozszerzenia swej działalności szukała w udzielaniu wyższych pożyczek nad te, które w regule Towarzystwo kredytowe daje".

Komisya przedstawia następnie w kilku ogólnych zdaniach stosunek Banku do Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych jako prawidłowy i dla Stowarzyszeń tudzież dla ekonomicznego rozwoju kraju korzystny — a uznawszy dalej, iż w oddziale ściśle bankowym obrót był żywy i znaczny, uprzedza już sprawę powiększenia dotacyi Banku o 200.000 złr. znanym reskryptem ministeryalnym poruszoną i oświadcza się za tem powiększeniem.

Tutaj przechodzi komisya do drażliwego punktu, iż zysk czysty z r. 1887 w kwocie 42.610 złr. nie został w myśl statutu rozdzielony i do właściwych funduszów przelany, ale przeniesiono go na rachunek r. 1888. Komisya ubolewa, że Dyrekcya ani Rada nadzorcza nie usprawiedliwiły tego, ze statutem niezgodnego kroku, co byłoby ułatwiło zadanie komisyi, a zarazem „posłużyło za dowód tej pełnej jawności i otwartości, z jaką Zarząd Banku krajowego wobec Sejmu każdocześnie stawać powinien". Stan rzeczy przedstawia komisya jak następuje:

„Bank krajowy z końcem roku 1887 posiadał w portfelu swym własnych efektów za sumę 2,329.450 złr. a. w.

„Zaangażowanie się tak znaczne w kupno papierów własnych, przy jednoczesnem obniżaniu się kursu tychże, musiało wywołać w łonie Rady nadzorczej poważne obawy, iż Bank narażony jest na poniesienie znacznych strat, które łatwiej pokryć z zysków, choćby w innym roku powstałych, niż przez nadczerpnięcie kapitału zakładowego.

„Zapatrywanie to jest słusznem, lecz nie usprawiedliwia wcale zarządu Banku, iż dopuścił do zaangażowania się tak znacznego w kupno efektów, które podwójnie było niebezpiecznem; najpierw przez wzgląd na ryzyko względnie możliwość strat, powtóre a przedewszystkiem przez naprężenie kredytu po nad miarę i majątku zakładowego i potrzebnych w tym razie zapasów i rezerw bankowych.

„Stan ten operacyi bankowej, gdyby był rezultatem prostej spekulacyi, uledz musiałby najsurowszej krytyce, gdy jednak nań złożyły się i inne przyczyny, a w szczególności dążność utrzymania w kursie własnych efektów na korzyść stron zawierających interesa z Bankiem krajowym, zaangażowanie się do pewnej miary w kupno obligów i listów, przy udzielaniu już samej promesy na pożyczkę, przeto postępowanie to o ile nie wpływało z intenzywności w zawieraniu interesów dla samego robienia interesów, zasługuje na pewną względność.

„A to o tyle więcej, że do nagłego obniżenia się kursu papierów stąd trudności w ich realizowaniu, przyczyniła się z końcem roku 1887 nagła zmiana sytuacyi politycznej, której tak samo jak Bank krajowy, również pierwsze targi pieniężne obawiać się mogły, przewidzieć jednak nie były w stanie.

„Komisya bankowa przeto, nie przeoczając bynajmniej powodów, które złożyły się i na wynik operacyi Banku krajowego i na uchwałę Rady nadzorczej co do rozporządzenia zyskiem z roku 1887, uważa jednak za obowiązek swój wyrzec najstanowczej, iż zdaniem jej to, co się stało, powtarzać się więcej nie powinno i nie może, że w szczególności Rada nadzorcza Banku krajowego powołaną i obowiązaną jest czuwać nad tem, iżby Dyrekcya Banku wiedziona chociażby najlepszemi intencyami dla ogółu, nie podejmowała się interesów, przechodzących miarę sił finansowych Banku, zatem narażających instytucyę i jej poręczyciela, w razie jakichkolwiek wstrząśnień politycznych, na kolizye przykre i trudne w sobie a doniosłe w następstwach.

„Nadmieniamy, iż wedle oświadczenia Dyrekcyi Banku, złożonego w komisyi, stan efektów w portfelu Banku krajowego zredukowany został w ciągu 1888 roku do kwoty imiennej 396.700 złr., a strata wynikła z tej realizacyi do kursu przyjętego w bilansie roku 1887 nie przekroczy dwudziestu kilku tysięcy złr."

Wreszcie zwraca komisya uwagę na bardzo wysokie koszta administracyi, które w r. 1887 po strąceniu podatków, opłat stemplowych i należytości rządowych wynosiły 84.209 złr. — przy czem jeszcze uwzględnić trzeba, że bank nie opłaca wydatku na lokal, jest bowiem bezpłatnie umieszczony w gmachu sejmowym. Komisya sądzi, iż wydatki na administracyę doszły do tej wysokości „iż z całem uprawnieniem raczej ich redukcyi niż jakiegokolwiek podwyższenia oczekiwać należy". Komisya kończy wnioskiem o przyjęcie sprawozdania Wydziału krajowego do wiadomości i udzielenia zarządowi banku absolutoryum za rok 1887.

Podaliśmy w obszernem streszczeniu sprawozdanie komisyi bankowej, jest to bowiem z przedmiotów jutrzejszego porządku dziennego jedyny ważniejszy, który prawdopodobnie wywoła dyskusyę. Inne sprawy są. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o podwyższenie dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi krajowej jednej szkoły rolniczej w Czernichowie, z 400 na 600 złr. rocznie — sprawozdanie Wydziału z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu reprezentacyi powiatowej dobromilskiej do przemyskiej — sprawozdanie Wydziału z wnioskiem o utworzenie w okręgu starostwa brzeskiego czwartego sądu powiatowego z siedzibą w Czchowie, pierwsze czytanie wniosku posła Maxa o założenie niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu. W drugiem czytaniu przyjdzie na porządek dzienny oprócz sprawy bankowej: sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Skarbka za lata 1885, 1886 i 1887 — tudzież o zarządzie tejże fundacyi, oba z wnioskiem przyjęcia sprawozdania do wiadomości — wreszcie sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Merunowicza w sprawie zakładów pracy przymusowej (sprawozdawca dr. Pilat). Sprawozdanie to kończy się wnioskiem:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy sposobności studyów zarządzonych w sprawie domów poprawy i przymusowej pracy zbadał, czy i w jaki sposób mogłyby być zastosowane w naszym kraju postanowienia § 4 ustawy z 24 maja 1885 — w celu poskromienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa, jak niemniej dla zniżenia ciężaru gmin i kraju na koszta szupaśnictwa — i aby przedłożył sprawozdanie o tem, a ewentualnie odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej".

Dla wyjaśnienia dodamy, że według wymienionego § 4 ust. z 24 maja 1885 gmina ma prawo osobom bez utrzymania i zarobku wyznaczać pracę, odpowiednią ich zdolnościom, za zapłatę lub wyżywienie — a wzbraniających się może karać aresztem.

Reakcyjne reformy Tołstoja w Rosyi.

Wiadomo już, że obecnie w petersburskiej t. zw. Radzie państwa rozbiera się projekt nowej organizacyi administracyjnej, wypracowany już dawniej przez ministra spraw wewnętrznych Tołstoja, w duchu wręcz reakcyjnym. Dotychczasowa organizacya administracyjna, o ile ma cechę autonomiczną, polega na zasadzie wolnych (przynajmniej na pozór) wyborów. Weszła ona w życie na początku r. 1864 jako konsekwencya zniesienia poddaństwa i pańszczyzny. Podstawą jej jest gmina autonomiczna o znacznym zakresie działania, z wójtem czyli głową na czele i pisarzem. Wójt pochodzi z wyboru i jest pod kontrolą rady gminnej. Wprawdzie wójt taki jest zależnym od naczelnika powiatu i pod jego osłoną przy pomocy pisarza jest bardzo często zdziercą wszystkich, a w Kongresówce pierwszem narzędziem do wyrządzania rozlicznych przykrości właścicielom większych posiadłości, ale zasada organizacyi jest zdrową i piękną. Wójtowie wszystkich gmin w powiecie zbierają się na sejmik wyborczy dla wybrania sędziów gminnych. Zakres działania tych sądów, w których skład wchodzi sędzia i dwóch ławników, jest również dość obszerny.

Taka administracya i takie sądownictwo nie naraża skarbu państwa na żadne wydatki.

Oprócz takich autonomicznych reprezentacyj gminnych są na wyższym szczeblu t. zw. ziemstwa t. j. rodzaj sejmików powiatowych i gubernialnych. Sejmiki powiatowe składają się z reprezentantów trzech stanów: szlachty, mieszczan i włościan. Sejmikom tym nie wolno jednak zbierać się częściej, jak raz na rok i tylko na siedm dni; autonomiczną administracyę powiatu prowadzi marszałek, wybrany przez członków sejmiku.

Te sejmiki wybierają po kilku członków na sejmik gubernialny. Ten sejmik również nie może się częściej zbierać, jak tylko raz na rok i nie na dłużej, jak tylko na dwadzieścia dni. Sprawami całej gubernii zarządza również marszałek z wyboru.

Taki jest szkielet autonomicznej organizacyi, kończy się ona na reprezentacyi gubernialnej. Dalsze uzupełnienie i rozwinięcie zasady powinno było doprowadzić do utworzenia reprezentacyi całego państwa — do parlamentu. Ale tu się zatrzymano; sprawami całego państwa kieruje sam car przy pomocy ministrów i t. zw. Rady państwa.

Organizacya wyżej opisana co do t zw. ziemstw, nie istnieje w Królestwie Polskiem.

Od czasu wprowadzenia tej organizacyi objawiają się dwa wręcz przeciwne sobie prądy: jeden liberalno-postępowy dąży do utrwalenia i rozwinięcia — a względnie do zastosowania jej także w Królestwie Polskiem — drugi reakcyjno-autokratyczny do ograniczania zakresu działania, a nawet do zniesienia wszelkich reprezentacyj z wolnego wyboru wyszłych.

W ostatnich latach, odkąd Tołstoj jest ministrem spraw wewnętrznych, nastało w tej organizacyi zamięszanie skutkiem różnych dodatkowych przepisów ograniczających, a Tołstoj przygotował reformę, niszczącą zasadę i ducha dotychczasowej organizacyi. Według jego projektu cała administracya ma na przyszłość zależeć bezpośrednio od urzędników mianowanych przez rząd — lub od jakichś naczelników stanowych. Rady gminne i ziemstwa mają być zupełnie zniesione, a w ich miejsce mają być ustanowieni naczelnicy stanowi, dobrani przez gubernatorów na propozycyę szlachty. Sprawowanie urzędu takich naczelników

Zapiski literackie i naukowe.

(Dokończenie).

Cały ten obraz, pełen machiawelizmu i podstępów z jednej a przebiegłości i siły brutalnej z drugiej strony, otacza Rzeczpospolitą polską i sejm czteroletni, który skołataną nawę państwową usiłuje przeprowadzić bezpiecznie pomiędzy Scyllą pruską i Charybdą moskiewską. Ku obradom sejmowym zwraca się też autor w drugiej części swojej książki i skupia całą swoją uwagę na punkt najważniejszy, to jest na genezę i uchwalenie konstytucyi trzeciego maja.

Ale pod tym względem spotyka pewien zawód czytającego. Ks. K. zaznacza wprawdzie z góry, że historya tego epizodu, przedstawiona w książce: O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3go maja, nie jest ani bezstronną, ani wyczerpującą, ale zarazem przyznaje, że pomimo mozolnych poszukiwań i długo trwających studyów, nie może podawać tego za pewne co ma opowiedzieć.

„Przygotowania do konstytucyi 3go maja — tak pisze dalej — musiały być z natury swojej robotą konspiracyjną, i jak każda konspiracya, nie nadają się prawie do historyi." I rzeczywiście z książki ks. K. nie dowiadujemy się nic nowego „o ustanowieniu konstytucyi 3go maja" a autor, czując to niejako, stara się wynagrodzić czytelników trafną w głównych zarysach charakterystyką Ignacego Potockiego i ks. Piattolego.

Ale jakkolwiek przyznaje drugiemu z nich i przywiązanie wielkie do nowej ojczyzny i niepospolite zdolności polityczne, to sądzi go mimo to ostro, może zanadto ostro.

Ten eks-pijar, podejrzany u rządów włoskich i wstępujący w śluby małżeńskie w 60tym roku swego życia, na kilka lat przed śmiercią, jest dla autora widocznie osobistością nieprzyjemną, może nawet wstrętną. Pomijając ostatni krok Piattolego, mianowicie owo niefortunne ożenienie się, które zdaje się świadczyć o pewnym upadku inteligencyi w zdolnym niegdyś człowieku, zdaje nam się, że Piattoli zasłużył na sąd łagodniejszy. Wiadomo bowiem, że rządy włoskie, na wskróś reakcyjne, w drugiej połowie XVIII w., zwykły były potępiać każdego, kto przez czas pewien bawił w rewolucyjnym Paryżu i otarł się o tamtejszych republikanów. Ta opinia ówczesnej policyi włoskiej przeto nie może i nie powinna w oczach Polaka uwłaczać pamięci tego, który dla Polski poświęcił zdolności swoje i pracę a nie odstąpił sztandaru polskiego nawet po upadku Rzeczypospolitej. Przypomnieć bowiem trzeba, że ten sam Piattoli był autorem genialnego planu *), który ks. Czartoryski przedłożył carowi Aleksandrowi I w r. 1805. Plan ten miał na celu uspokojenie ogólne Europy, powstrzymanie wzrastającej nad miarę potęgi francuskiej i odbudowanie Polski pod berłem rosyjskiem. Nie było to winą Piattolego, że pomysł tak piękny rozbił się o samolubną politykę Pitta, ale faktem jest, że stał się on podstawą do uregulowania stosunków europejskich w r. 1814 i 1825, chociaż dla Polaków uzyskał tylko królestwo kongresowe.

Po owej charakterystyce Potockiego, która jest niezaprzeczenie najpiękniejszym ustępem trzeciego tomu, następuje opis posiedzeń sejmowych w d. 3 i 5 maja, wreszcie pogląd na znaczenie uchwalonej konstytucyi. Niestety autor nie zdołał dokończyć już tego rozdziału. W chwili, kiedy rozpoczynał właśnie krytykę zarzutów, jakie cudzoziemcy czynią twórcom konstytucyi, przerwała śmierć zamierzoną pracę; dzieło pozostało bez zakończenia. Utraciliśmy w ten sposób bardzo ciekawą część książki. Bo wobec zarzutów, jakie w nowszych czasach podnoszono przeciw konstytucyi 3go maja, zdanie tak gruntownego znawcy tej epoki, jak ks. Kalinka, mogło przyczynić się niewątpliwie do rozjaśnienia i pogodzenia sprzecznych sądów.

To co autor napisał o dziedziczności tronu, nie trafia do naszego przekonania. Ks. Kalinka zdaje się ulegać zbyt optymistycznem zapatrywaniom, kiedy mniema, że twórcy konstytucyi uczyniliby byli lepiej, nie uchwalając dziedziczności tronu w rodzinie saskiej, lecz wyznaczając tylko następcę Stanisława Augusta w osobie elektora saskiego, bo na taką kombinacyę zgadzały się dwory petersburski i berliński. Pomijając już kwestyę zasadniczą, która zmuszała patryotów do zniesienia elekcyjności tronu, będącej źródłem wielkich nieszczęść dla kraju, nie przypuszczamy, aby Katarzyna II tą jedną zmianą w konstytucyi zadowolnić się mogła. Polityka jej względem Polski miała cel jasno wytknięty, który po ukończeniu wojny tureckiej, z łatwością osiągnąć się dawał. Odkładać przeto wykonanie tego zamiaru tj. ujarzmienie Polski, na czas nieokreślony, w chwili, kiedy wszystko polityce rosyjskiej sprzyjało i kiedy ją Targowica, na zgubę własnej ojczyzny, zapraszała, znaczyło tyle, co popełnić błąd niepowetowany, co utracić owoce tyloletnich zabiegów i intryg. Takiego błędu Katarzyna chyba dopuścić się nie mogła. Naszem zdaniem była ona zdecydowaną na wojnę z Polską i największe umiarkowanie sejmu czteroletniego postanowienia tego zmienić nie mogło. Losy Rzeczypospolitej, po zniesieniu gwarancyi moskiewskiej, musiały się rozstrzygnąć na polu bitwy. —

Ale odwróćmy oczy nasze od smutnych obrazów i przenieśmy się myślą w epokę jaśniejszą, którą roztacza przed nami książka p. Kraushara, traktująca o ostatnich chwilach Stefana Batorego. P. Kraushar, znany z dwutomowej pracy o Olbrachcie Łaskim, skorzystał z nowo zebranych źródeł, aby nam wdzięcznem piórem skreślić obrazek napół historyczny a napół rodzajowy. Kto z szanownych czytelników zna biografię wojewody sieradzkiego, ten przypomni sobie zapewne także podróż jego do Anglii na dwór królowej Elżbiety i stosunki z angielskim czarnoksiężnikiem dr. Dee.

Wiadomo, że Deego wraz z pomocnikiem jego Kelleyem zabrał Łaski ze sobą do Polski, ale co oni tu nad brzegami Wisły robili, o tem dokładnych nie mieliśmy wiadomości. Dopiero obecnie powiodło się p. Krausharowi odszukać w bibliotece Zamoyskich w Warszawie rzadką niezmiernie książkę dr. Casaubona o Deem a źródło to dostarczyło pewnych wskazówek co do pobytu i czynności Deego w Polsce. Przybył on do Krakowa w r. 1584, wyjechał potem nagle (w sierpniu) do Pragi, na dwór cesarza Rudolfa II, a powróciwszy ztamtąd, w roku następnym miał posłuchanie u króla Stefana w Niepołomicach.— Na tem zdarzeniu osnuł p. Kraushar swoje opowiadanie.

Wychodząc z założenia, że król Stefan od dawna czuł się chorym i miewał przeczucia bliskiej śmierci, łączy autor z tym anormalnym stanem króla stosunek jego do angielskich czarnoksiężników. Hypoteza sama w sobie jest dość prawdopodobna. Astrologów i alchemików znajdujemy w tym czasie na wszystkich dworach europejskich; najznakomitsi i w rzeczach wiary wcale niepodejrzani ludzie, zasięgają ich rady i stosują się do ich wskazówek. Astrologia nie jest wtedy szarlataneryą, lecz ma pozory poważnej nauki, którą zajmują się profesorowie uniwersytetów i księża. Matematyk Broscyusz układa horoskopy dla króla Zygmunta III i całej jego rodziny a jezuita ks. Bembus, wygłasza kazanie o komecie, który się ukazał w r. 1618.

Nic dziwnego przeto nie ma w tem, że i król Stefan Batory astrologów angielskich do siebie wzywał i rady ich zasięgał, ale z przytoczonych przez p. K. ustępów dyaryusza Deego nie widzimy wcale, aby angielscy awanturnicy jakiekolwiek wrażenie na umyśle królewskim uczynili. Co prawda język ich jest tak ciemny, to co mówią tak poplątane i niezrozumiałe, że trudno przypuścić, aby człowiek tak trzeźwy i rozumny, jak był Stefan Batory, mógł brać na seryo to, co było chyba tylko objawem zewnętrznym chorobliwej wyobraźni.

Że król mógł ich trudy nagrodzić, że może owych 800 florenów, wypłaconych Łaskiemu, przeznaczono rzeczywiście jako podarunek dla angielskich cudotworców, to jest przypuszczenie dosyć prawdopodobne, ale po za tem wszystkiem nie ma nic coby pozwalało domyślać się ściślejszych jakich stosunków pomiędzy Batorym a drem Dee.

P. Kraushar zdaje się wierzyć w bezinteresowność i mistycyzm angielskich astrologów. Nam, przyznajemy otwarcie, są ci Anglicy trochę podejrzani pod względem czystości swoich intencyj i przekonań. Najpierw musieli oni z Anglii uciekać, jak to sami przyznają (str. 201), powtóre nie mieli powodzenia wcale na dworze Rudolfa II, chociaż monarcha ten był zwolennikiem podobnych astrologów i mistyków, zresztą Mackay,*) który tę sprawę badał dokładnie, przedstawia Deego i Kelleya, jako pospolitych szarlatanów, a dyaryusz Casaubona nie jest w stanie rozwiać tych wątpliwości. Nie usunął ich także i p. K., pomimo sympatyj pewnych do mistycyzmu.

Wszakże, pominąwszy to wszystko, przyznajemy chętnie, że praca p. Kraushara czyta się przyjemnie, że jest napisana ze znajomością źródeł i że łączy w sobie gruntowność historyczną z niepospolitemi zaletami stylu. Szkoda tylko, że autor poświęcił tyle pracy i tyle talentu dla kwestyi podrzędnej pod względem naukowym, kiedy mógł wygodnie stworzyć książkę równie piękną i pożyteczną, traktując rzecz poważniejszą i więcej mającą doniosłości.

August Sokołowski.

*) Porów. Thiersa Historyę konsulatu i cesarstwa (w tłumaczeniu t. V str. 251 i nast.)

*) Memoirs of extraordinary popular delusions by Charles Mackay Vol. III London 1841. Na podstawie tej publikacyi napisał zajmującą rozprawę prof. Lach Szyrma, pod tyt. Urywek z dziejów alchemii w XVI w. (Dodatek miesięcz. do *Czasu* t. XVI str. 133—157).

nie będzie ograniczone żadnym okresem czasu; przeto będą to urzędnicy, którzy nawet dożywotnie mogą sprawować swoje obowiązki, jeżeli są na rękę rządowi. Zasada wolnego wyboru i swobodnego zmienienia jest wykluczoną, ale natomiast zakres administracyjnej władzy takiego stanowego naczelnika ma być znacznie rozszerzony. Oni mają być zwierzchnimi dozorcami rad gminnych i sądów gminnych, które egzystowałyby zaledwie z imienia, bo czynności ich według projektu mają przejść również na mianowanych urzędników.

Taki w krótkim zarysie jest plan reformy Tołstoja. Trzeba wprawdzie przyznać, że Tołstoj w spełnianiu swoich zamysłów reformatorskich nie był natarczywym, bo dwa lata czekał na chwilę, kiedy będzie mógł wystąpić ze swoim projektem, chociaż zasady tego projektu odzywały się kilkakrotnie rozmaitemi echami zwodniczemi. Mniej-więcej przed czterema miesiącami na sesyi t. z. Rady państwa przedłożył wreszcie projekt nowej organizacyi swego pomysłu, jednak wtedy zwolennicy liberalizmu zdołali przeszkodzić temu, by ten projekt dostał się na porządek dzienny obrad. Skutkiem tego narady nad tym projektem zostały odroczone aż do teraźniejszej sesyi zimowej i pokazało się, że przeciw reakcyjnemu wnioskowi ministra Tołstoja występują nie tylko mniej-więcej swobodni członkowie t. z. Rady państwa, ale nawet koledzy Tołstoja w gabinecie — ministrowie. Mianowicie minister sprawiedliwości Manessein wypracował osobne sprawozdanie, w którem wykazał złowrogie dla cesarstwa skutki reformy Tołstoja, minister dóbr państwa Ostrowskij oświadczył się również przeciw projektowi, a minister nadworny, czyli minister domu carskiego, który dotąd trzymał się zdala od spraw politycznych, hr. Woroncow-Daszkow, przyłączył się również do opozycyi.

Przed otwarciem teraźniejszej sesyi Rady państwa pojawiła się w Petersburgu broszura senatora Jewreinowa, poświęcona właśnie temu przedmiotowi reform i krytykująca ostro projekt Tołstoja. Ta broszura obudziła powszechną uwagę i stała się powodem, że z wielkiem naprężeniem oczekiwano rozpoczęcia rozpraw nad tym projektem Tołstoja, zwłaszcza, że była obawa, iż mimo opozycyi wielu członków Rady państwa projekt Tołstoja przejdzie, bo car oddawna objawiał dążenia reakcyjne. Ale wbrew oczekiwaniom i obawom stało się inaczej. Car puścił się w dłuższą podróż po rozległem państwie, zetknął się po raz pierwszy bezpośrednio z ludnością, szczególnie po głośnej katastrofie pod Borkami i urobił sobie inny pogląd na administracyę. W przeciwników projektu reakcyjnego wstąpiła nowa otucha, i na sesyi rady państwa, kiedy projekt przyszedł pod obrady, opozycya wystąpiła śmielej; nawet Pobiedonoscew, najzawziętszy przeciwnik wszelkiej wolności, oświadczył się przeciw projektowi bezwątpienia dlatego tylko, że mu było znanem zmienione zapatrywanie cara. Woroncow-Daszkow, minister domu carskiego, dotąd trzymający się zdala od polityki, chociaż nie należy do zdecydowanych liberałów, nie tylko wystąpił przeciw projektowi, ale przedłożył nowy własny projekt. Sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta, ale jest nadzieja, że projekt reakcyjny Tołstoja upadnie; odzywają się nawet głosy, że Tołstoj ustąpi z ministerstwa.

Sejm krajowy.

Lwów, 8 stycznia.

Marszałek otwiera posiedzenie o pół do 12. Po udzieleniu urlopów i odczytaniu spisu petycyi, zawiadamia marszałek Izbę o ustąpieniu hr. Kaźm. Badeniego z godności przewodniczącego w komisyi gminnej, w której zastępcą przewodniczącego jest p. Alfons Czajkowski i wzywa tę komisyę do ponownego ukonstytuowania się.

Komisarz rządowy, radca p. Łoziński, podaje do wiadomości, iż uchwalona w przedostatnim okresie bieżącej sesyi ustawa gminna dla 30 miast i ustawa o używaniu ogierów prywatną własnością będących nie otrzymały sankcyi z powodu usterek formalnych. Natomiast oba te projekta przedkłada rząd z stosownemi poprawkami jako przedłożenie rządowe, które na wniosek hr. Stanisława Badeniego bez drukowania odesłano pierwszy do komisyi gminnej, drugi do komisyi gosp. krajowego.

Wniosek hr. Wolańskiego Wład. o zwiększenie liczby członków komisyi propinacyjnej z 25 na 30, został po przemówieniu pp. Męcińskiego i Romanowicza przez Izbę odrzucony.

Z porządku dziennego przekazano w pierwszem czytaniu komisyi gospodarstwa krajowego wniosek Wydziału kraj. względem pomnożenia dotacyi na pomoc kancelaryjną dla kuratoryi szkoły roln. Czernichowskiej i dla delegata do zarządu tejże — zaś wniosek Wydziału o przydzielenie gminy Iskań do okręgu reprezentacyi pow. Przemyśla i wniosek o utworzenie sądu w Czchowie, do komisyi prawniczej.

P. Maks uzasadniał wniosek swój w przedmiocie zbadania potrzeby i warunków założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu, do czego gmina tamtejsza gotowa jest przyczynić się pieniężnie. Szkoła taka miałaby ważne znaczenie dla całej okolicy podolskiej. Wniosek odesłano do komisyi kultury krajowej.

P. Skałkowski jako referent komisyi budżetowej przedstawił sprawozdanie z zamknięcia rachunków fundacyi skarbkowskiej za lata 1885, 1886 i 1887 z wnioskiem o przyjęcie go do wiadomości.

Wartość całego majątku fundacyi według oszacowania dokonanego w r. 1885 na podstawie katastru wynosi 2,638.725 złr. 73 ct., a to 8 majątków ziemskich (57.000 morgów): 1,634.175 złr., gmach teatralny: 581.255 złr., instytut drohowyzki: 392.065 złr., a nadto realności we Lwowie Kortumówka i niedawno nabyty na licytacyi Kulików.

Dochód z 9 majątków ziemskich przyniósł w ciągu trzech lat 580.535 złr., wydatki pochłonęły 284.768 złr., zatem czysty dochód 295.767 złr., czyli rocznie po 98.000 złr.; — czynsze z gmachu teatralnego wynosiły w ciągu lat 1885—1887: 123.104 złr, wydatki 96.654 złr., zatem czysty dochód 26.449 złr. — czyli rocznie czysty dochód z czynszów gmachu teatralnego 8800 złr.!

Nadto miała fundacya stały roczny dochód 16.000 złr. z papierów wartościowych, przedstawiających kapitał 320.000 złr. W zamknięciu rachunkowem z r. 1887 figuruje dochód z papierów wartościowych już tylko w kwocie 6.679 złr. 51 cnt., a fundacya wykazuje, że ma w papierach wartościowych tylko 141.272 złr. 38 ct. i w funduszu asekuracyjnym 11.167 złr. 67 ct. Z tych pozbytych papierów wartościowych złr. 168.000, zapłacono 100.000 złr. na kupno Kulikowa. Sprawozdanie kończy się wyrażeniem przekonania, że „Wydział kraj. będzie troskliwiej czuwał nad tem, aby starania zarządu fundacyi, już teraz wykazujące w pewnej mierze rezultaty dodatnie, doprowadziły do zupełnego uregulowania stosunków majątkowych fundacyi".

Co do zakładu drohowyzkiego, komisya zaleca Wydziałowi krajowemu, aby stale co dwa lata przedsiębrał lustracyę i czuwał, aby nieprawidłowości stanowczo usunięte były i nie powtarzały się więcej. Niemniej wyraża komisya zdziwienie, dlaczego liczbę sierót, wychowywanych w zakładzie, zmniejszono z 406, jaka była w r. 1884, do liczby 340, a liczbę starców, których było w 1884 r. 12. zwiększono do 54, skoro celem instytucyi jest wychowywanie jak największej ilości sierót, dla przysporzenia krajowi odpowiednio uzdolnionych rękodzielników.

W dziale funduszu emerytalnego wykazuje sprawozdanie czynny stan tegoż z końcem r. 1887 w kwocie 17.944 złr., przy czem czyni komisya uwagę, że fundusz ten jest za szczupły w stosunku do ciążących na nim zobowiązań; w końcu o funduszu pożyczkowym na zaliczki dla urzędników fundacyi. Fundusz ten wykazuje z końcem roku 1887 czysty stan czynny tylko w kwocie 10 złr. 89 ct.

P. Romanowicz zabrawszy głos w kwestyi funduszu emerytalnego zwraca uwagę Wydziału krajowego, że skutkiem nowego statutu emerytalnego fundacya skarbkowska może być narażoną na ciężkie straty. W dawnym bowiem statucie w § 7 zastrzeżoną była wszystkim tym funkcyonaryuszom, którzy nie z własnej winy z zakładu ustąpić musieli, pewna emerytura. Statut ten obowiązywać miał 25 lat. Nowy statut zawiera wprawdzie także podobne postanowienie, ale nadto, że usunięty funkcyonaryusz nie z własnego przewinienia otrzymać ma zwrot wkładek. Otóż sprzeczne te postanowienia narazić mogą, zdaniem mowcy, fundacyę na procesa i wielkie straty i dlatego zwraca uwagę Wydziału krajowego na tę niewłaściwość, wskutek której nadto fundacya nie może mieć dobrych urzędników.

Drugie sprawozdanie kom. budżetowej o stanie zakładu drohowyzkiego spowodowało również p. Romanowicza do zabrania głosu, aby wytknąć szereg nieprawidłowości, które się wkradły do zakładu skarbkowskiego wbrew statutom. Mianowicie znajdują się tam dzieci za opłatą (obecnie 7 chłopców i 1 dziewczyna), a nadto jedna staruszka, również za opłatą. Powtóre na etacie starców są osoby niewiekowe. Jeden starzec liczy 27 lat, a dwóch nie dosięga 40 lat wieku. Zarząd używa ich wprawdzie do robót, ale w takim razie powinien ich mieścić na etacie administracyi, a nie starców. Oprócz tego na etacie starców są eksterniści, których etat również nie zna. W r. z było ich 3, obecnie 13 i jeden z nich pobiera nawet 600 złr. rocznie, to jest prawie 2 i pół razy tyle, co w przecięciu na jednego starca wypada. Nareszcie zdarzają się wypadki, że zakład wypuszcza dzieci przed ukończeniem nauki. Wydział krajowy powinien wglądnąć w te sprawy.

Sprawozdawca Skałkowski nie mógł dać szczegółowych wyjaśnień na te uwagi, zaczerpnięte widocznie z obejrzenia na miejscu, ale nadmienił, że zasługują one na uwagę Wydziału krajowego.

Izba przyjęła do wiadomości sprawozdania komisyi budżetowej.

Bez dyskusyi uchwalono wniosek komisyi administracyjnej (referent p. Pilat), polecający Wydziałowi kraj., aby przy sposobności studyów nad zaprowadzeniem domów przymusowej pracy zajął się także wnioskiem p. Merunowicza o sposobach tępienia nałogowego próżniactwa i włóczęgostwa.

W dalszym ciągu obrad przedkłada p. Abrahamowicz sprawozdanie komisyi bankowej o stanie banku krajowego za rok 1887. (Zob. „Sprawy sejmowe". Przyp. Red.). W dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos p. Koziebrodzki Wład. konstatując, że dział hipoteczny bardzo licho się rozwija, że drobna własność zbyt mało korzysta z banku, że emisya obligów komunalnych się zmniejsza, bo strony wolą się udawać do kas oszczędności. Uderzającym jest fakt, że połowa czystego zysku pochodzi z różnicy kursu, a zatem z operacyj giełdowych, a nadto koszta zarządu są zbyt wysokie.

P. Struszkiewicz podniósł, iż dyrekcya banku unika trudnych interesów, a ima się łatwych (eskontu weksli, pożyczek na znaczniejsze hipoteki). To nie jest dobrym objawem. Podania o pożyczki włościańskie, przychodzące do skutku wśród naturalnych trudności, których doznaje włościan, powinnoby większego niż dotąd doznawać uwzględnienia. Tymczasem zdarzało się, że na podania te przez trzy lata nie dawano odpowiedzi.

P. Merunowicz przyłączył się do tych uwag, lecz nie chcąc w pełnej Izbie dyskutować o środkach zaradczych, postawił rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcyą banku obmyślił normy, pod któremi mała własność rolnicza mogłaby więcej niż dotąd korzystać z kredytu hipotecznego".

P. Wrotnowski wyłuszczał obszernie zasady, na których oparł się bank przy pierwszej jego organizacyi, ubezpieczając fundusz zakładowy od strat tworzeniem specyalnych rezerw. Była to odpowiedź na krytyczne uwagi komisyi.

Sprawozdawca zgodził się na przyjęcie rezolucyi p. Merunowicza, która zdaniem jego powinna się właściwie streszczać w obniżeniu minimalnej skali pożyczkowej, jaką dziś stanowi statut banku (500 złr.), i która głównie stoi na przeszkodzie dawaniu liczniejszych pożyczek włościanom, choć z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że zbyt niskie pożyczki w stosunku do kosztów nie są praktyczne.

Rezolucyę posła Merunowicza przyjęto wraz z absolutoryum dla dyrekcyi Banku.

Koniec posiedzenia o godz. 1·45. Następne jutro o 11. Na porządku dziennym, oprócz dwóch pierwszych czytań, są sprawozdania komisyi gospodarstwa o buhajach, tudzież komisyi administracyjnej o funduszu koszarowym, o petycyi wiecu miast w sprawie kwaterunkowej i projekt ustawy o sługach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 stycznia.

Z wielkim zachodem i trudem, po wyczerpujących obradach wiecowych i sejmowych wygotowana ustawa gminna dla większych miast galicyjskich nie zyskała wprawdzie sankcyi rządowej, skutkiem zarzuconych jej usterek, o których treści i względnej bardzo słuszności donosiliśmy, będzie prawdopodobnie po raz wtóry skodyfikowaną na obecnej sesyi sejmowej, gdyż odesłano ją jako przedłożenie rządowe do komisyi gminnej, co ułatwi uzyskanie dla niej sankcyi, jeżeli Sejm zgodzi się na poprawki rządu.

Ważną dla gmin Krakowa i Lwowa jest rezolucya powzięta przez wiedeńską radę miejską Wiednia w sprawie ciężarów, jakie miasta z własnemi statutami ponosić muszą, skutkiem t. zw. poruczonego zakresu działania. Mianowicie rada wiedeńska wezwać ma wszystkie gminy Przedlitawii, posiadające własny statut, aby wysłały delegatów swoich na wiec miejski do Wiednia celem omówienia wysokości odszkodowania, jakiego wymagać należy od administracyi rządowej za załatwianie spraw z tytułu poruczonego zakresu działania wynikających.

W sprawie wykupna propinacyi.

Według informacyi *Dzien. Pol.* Wydział krajowy postanowił w sprawie propinacyjnej wytrwać przy znanym swym pierwotnym projekcie, który służył za podstawę do rokowań w Wiedniu z uwzględnieniem następujących zmian:

Przedewszystkiem Wydział krajowy przyjmuje proponowany przez rząd mniejszy okres amortyzacyjny dla obligów t. j. lat 25, — nie godzi się atoli na proponowaną przez rząd wysokość wynagrodzenia ($16^4/_{10}$-krotny dochód) i sposób spłaty uprawnionych. Żąda, aby otrzymali wynagrodzenie w 20-krotnej wysokości (t. j. 12-krotny czysty dochód na podstawie fasyi z r. 1887, zaś 8-krotny na podstawie orzeczenia komisyi szacunkowej z r. 1875). Co do sposobu spłaty proponuje, aby wynagrodzenie to wypłacono nie gotówką lecz w cztero-procentowych obligacyach, które jakkolwiek wydane zostaną uprawnionym w dniu 1 stycznia 1890 r., to jednak przez lat 5 t. j. do 1 stycznia 1895 będą niepozbywalne, a właściciele ich będą mogli tylko pobierać procenta i ewentualnie także dać w zastaw. Ograniczenie to uczynionoby celem niedopuszczenia w tym czasie obligów tych na giełdę, większa bowiem ich ilość rzucona odrazu na targ zdeprecyonowałaby kursa, jak to miało miejsce swego czasu z obligacyami indemnizacyjnemi przy wykupnie ciężarów gruntowych.

Gdyby projektowane przez Wydział krajowy 20-krotne odszkodowanie zyskało uchwałę Sejmu, potrzebaby dla odszkodowania uprawnionych wydać 4 prc. obligacye w sumie 60,576.000 złr. czyli okrągło 61 milionów. Na amortyzacyę tych obligów musianoby przez lat 25, corocznie po 3,885.000 złr. przeznaczać, czyli za wypuszczenie obligów wartości imiennej 61 milionów, zapłaciłoby się razem 96,375.000 złr.

W celu porozumienia się w sprawie wykupna propinacyi posłowie dawnego obwodu brzeżańskiego: E. Torosiewicz J. Wereszczyński i A. Czaykowski zaprosili swoich wyborców na zgromadzenie we Lwowie na d. 14 stycznia.

W sprawie wyborów.

Od p. Leona Chrzanowskiego, przewodniczącego komitetu centralnego, otrzymujemy następujące uwiadomienie o kandydaturze na posła do Rady państwa z okręgu Biała i Żywiec:

Ponieważ komitety przedwyborcze powiatowe bialski i żywiecki na posiedzeniach, pierwszy w dniu 27 grudnia 1888 roku, drugi w dniu 3 stycznia 1889 roku, postawiły jednomyślnie kandydatem na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej posiadłości bialsko-żywieckiego, p. Hermana Czecza, właściciela dóbr, wiceprezesa Rady powiatowej bialskiej i w odezwach swoich z dnia 4 stycznia przedstawiły zgodnie komitetowi centralnemu kandydaturę tę do zatwierdzenia, — przeto komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa kandydaturę tę zatwierdził i poleca ją szanownym wyborcom.

O tej uchwale zawiadomiono telegramem komitety powiatowe bialski i żywiecki.

W Krakowie dnia 6 stycznia 1889 roku.

W imieniu komitetu przedwyborczego
Przewodniczący komitetu:
Leon Chrzanowski.

Z Węgier.

Ustawa wojskowa napotkała na Węgrzech w klubach sejmowych na większą opozycyę, niż się jej spodziewano. Klub liberalny, stanowiący większość sejmową, wystąpił z wielu przeciwko ustawie zarzutami. Prezydent Izby poselskiej Horvath, podniósł na posiedzeniu tego klubu wobec prezydenta ministrów Tiszy, że ustawa wymaga od ludności ofiar, sięgających po za granice istotnych potrzeb armii i interesów monarchii.

Nie można się zadowolnić rezolucyami w kwestyi językowej przez komisyę uchwalonemi, lecz rezolucye te powinny być wciągnięte do ustawy. Co do żądań określonych § 14 w kwestyi decennatu, nie można przystać na ogólnikową stylizacyę tego paragrafu, aby nie uronić czegoś z konstytucyjnych praw kraju.

W dłuższem przemówieniu wystąpił w obronie ustawy Tisza i zakończył temi słowy: „Przedłożenie tak ważne, nie dotycze jednego tylko ministra, lecz całego rządu. Ci, którzy przedłożenie za złe uważają, niechaj dadzą wyraz swego przekonania w takiej liczbie i z takim naciskiem, aby tem wywołali przesilenie gabinetowe; lecz niechaj nie czynią tego w sposób, któryby przesilenia nie spowodował, a osłabiał rząd, gdyż tem zaszkodziliby krajowi. Ze swej strony oświadczam stanowczo, iż słabemi kartami grać nie myślę."

Pomimo, iż energiczne wystąpienie Tiszy wywarło pewne wrażenie, podniosły się jednak w zgromadzeniu silne głosy przeciwko ustawie, zwłaszcza przeciw przepisom dla jednorocznych ochotników. Minister obrony krajowej, Fajervary, oświadczył, iż drugi rok służby ochotniczej będzie uależał do wyjątków a jest wyrazem nie kary, lecz potrzeby wykształcenia ochotników, przynajmniej na dobrych podoficerów. Klub nie powziął jeszcze stanowczej na tem posiedzeniu 8go t. m. rezolucyi, podczas gdy kluby umiarkowanej opozycyi i skrajnej lewicy postanowiły głosować przeciwko przyjęciu ustawy w niezmienionem przedłożeniu rządowem.

Do głosu przy rozprawie ogólnej, która dzisiaj się ma w sejmie węgierskim rozpocząć, zapisało się już 46 mowców.

Z zaboru pruskiego.

Dzienniki wielkopolskie i pruskie przyniosły nam na Nowy rok dwie wiadomości, które mogą przynajmniej cokolwiek pokrzepić serca polskie. Pierwsza dotyczy otwarcia alumnatu w Trzemesznie. Istniał tam, jak wiadomo, bardzo starożytny klasztór Kanoników regularnych, którzy już w wieku XI i XII utrzymywali szkoły; kiedy następnie wskutek rozmaitych wypadków, mianowicie zaś wskutek najazdu szwedzkiego, szkółka ta podupadła, uczynił opat tamtejszy ks. Adam Kosmowski w XVIII wieku zapis znaczny, na mocy którego miano utrzymywać w Trzemesznie 12-stu alumnów i udzielać im odpowiednich nauk. Fundacya ta uzyskała potwierdzenie papieża Klemensa XIV (w roku 1774), następnie Piusa VI, a wreszcie, po rozbiorze Rzeczypospolitej, uznał ją i rząd pruski. Na podstawie pożytecznego zapisu ks. Kosmowskiego rozwinęła się z biegiem czasu w Trzemesznie szkoła licząca 300 do 400 uczniów, pomiędzy którymi kształcił się także słynny Jędrzej Śniadecki. W roku 1839 za rządów Flottwella zamieniono tę szkołę na gimnazyum królewskie, które trwało aż do roku 1864 i w tym czasie zostało zamknięte. Alumnat pozostał wprawdzie i po tej katastrofie, ale gdy po uwięzieniu arcybiskupa Ledóchowskiego rząd pruski coraz większe temu zakładowi robił trudności, nie można było dalej przyjmować alumnów, ani też nadawać stypendyów, które ustanowił był ks. Kosmowski. Otóż teraz udało się, prawdopodobnie zabiegom arcybiskupa Dindera wyjednać u rządu pruskiego pozwolenie na otwarcie zakładu z dnia 1 października r. b. pod warunkiem, że uczniowie będą mieszkać prywatnie i kształcić się w progimnazyum miejscowem. Jakkolwiek jest-to drobne i małoznaczne ustępstwo, to jednak cieszyć się trzeba, że jedna z fundacyj polskich została uratowana i że już obecnie pobiera stypendyum Kosmowskiego (300 marek) dwóch uczniów Polaków.

Drugą także pocieszającą wiadomość przynosi „Pielgrzym" z pod Grudziądza. Oto w okolicy tej, gdzie wszystkie niemal majątki znajdują się w rękach niemieckich, nabył Polak p. Żakowski od Niemców majętność Zielonogórę pod Radzynem za 75 tysięcy marek, a równocześnie prawie zakupił p. Wojciechowski piękną posiadłość niemiecką w Niewaldzie za 27.000 marek. Ostatnia posiadłość zostawała od niepamiętnych czasów w rękach Niemców.

Z drugiej strony za to ucisk nie ustaje i świeżo podał *Dziennik Poznański* cały szereg nauczycieli Polaków, przeniesionych w celu germanizacyi z Wielkopolski do prowincyj czysto-niemieckich. Znajdujemy tam nazwiska 34 profesorów gimnazyalnych, a pomiędzy nimi także znanego z prac historycznych dra Sieniawskiego, ktorego przesiedlono do Düsseldorfu.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki zebrał się wczoraj po pauzie świątecznej i przystąpił do narad nad budżetem. Wnioski w sprawie kolonialnej rząd ma wkrótce przedłożyć; słychać, że sam kanclerz przedstawi je i wyjaśni przed parlamentem. — Tak te przewidywane wnioski, jak i rozprawa nad budżetem marynarki wojennej budzą powszechną ciekawość.

Sejm pruski zbierze się d. 14 b. m. i będzie otwarty uroczyście mową tronową. Doniesienia z Berlina zapowiadają, że ta mowa będzie mieć szczególnie wielkie znaczenie.

Sprawa Moriera wcale nie przycicha i coraz jaśniej pokazuje się, że zarzuty zrobione Morierowi nie miały należytej podstawy. Na udowodnienie winy Moriera berliński *Fremdenblatt* przytoczył tę okoliczność, że tenże Morier w r. 1870 korzystał ze swoich przyjaznych stosunków z prywatnym sekretarzem cesarzowej dr. Brandisem i miewał od niego wiadomości na podstawie depesz, jakie z obozu przychodziły do cesarzowej do Homburga. W tej sprawie *Reichsanz.* ogłosił list, napisany z polecenia cesarzowej do tajnego radcy Rottenburga, który jest szefem kancelaryi kanclerza. W liście tym jest zawarte oświadczenie cesarzowej, że ona podczas wojny francuskiej nie odbierała wcale żadnych tajnych depesz, lecz tylko takie, które zaraz mogły być ogłoszone, nadto że w r. 1870 była w Homburgu dopiero w październiku, ale nie w sierpniu. Z tego pokazuje się, że ów zarzut jest prostem oszczerstwem. Po bliższem zbadaniu sprawy okazuje się, że kierunek marszu armii niemieckiej znany był w obozie francuskim przed 16 sierpnia, kiedy do Bazaina miała nadejść owa rzekoma wiadomość od Moriera. Tak z tej nader ważnej okoliczności — jak i z wielu innych pokazuje się, że napaść na Moriera nie miała realnej podstawy.

Z Petersburga.

Dyskusya nad projektem br. Tołstoja została w rosyjskiej Radzie stanu odroczoną i na nowo ma być podjętą dopiero w marcu b. r. Uchwała ta ma być w związku z tą okolicznością, iż car ze względu na osobę hrabiego i na pogłoski rozsiewane w tej sprawie nie życzy sobie zbyt demonstracyjnego odrzucenia projektu obecnego ministra spraw wewnętrznych. Pod obrady Rady stanu wejdą obecnie projekta reform w sądownictwie.

Polit. Corresp. zapewnia, że przybycie do Petersburga radcy ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu p. Onou nie ma żadnego znaczenia politycznego, gdyż Onou przyjechał do Petersburga z powodu śmierci swego teścia, bar. Jomini, aby uregulować rozmaite sprawy familijne. Przypuszczają w politycznych kołach petersburskich, iż p. Onou ubiega się o posadę pierwszego radcy w ministerstwie spraw zagranicznych, jaką zajmował jego teść, uważają jednak za rzecz bardziej prawdopodobną, iż ta posada oficyalnie na nowo obsadzoną nie będzie i że specyalna czynność, jaką rozwijał br. Jomini, jako dyplomatyczny redaktor, powierzoną zostanie urzędnikowi, nie mającemu tytułu radcy, a mianowicie p. Komarowowi.

Komorow jest, jak wiadomo, jednym z agitatorów panslawistycznych — stąd powstało domniemanie, że nominacya ta była w związku z wzmagającem się znaczeniem panslawistów, których wpływ daje się uczuć nawet w ministerstwie spraw zagranicznych.

Dzienniki rosyjskie żywo zajmują się projektowaną przez rząd niemiecki konwencyą literacką pomiędzy Niemcami a Rosyą. Łatwo pojąć, że konwencya taka byłaby dla Rosyi niekorzystną, gdyż jak wiadomo zapożyczana literatura rosyjska jest nader obfitą. Nigdzie może nie tłomaczę z niemieckiego tyle dzieł naukowych i beletrystycznych z niemieckiego, jak w Rosyi. To też prasa rosyjska jest bezwględnie przeciwną konwencyi. *Russk. Wied.* piszą, że chęć zawarcia konwencyi jest objawem nienasyconej chciwości wydawców niemieckich, którzy i tak ciągną wielkie zyski z Rosyi; dziennik ten przypomina Niemcom że i oni bez przeszkody tłomaczą lub wydają w przeróbkach mnóstwo dzieł obcych, przeważnie angielskich i holenderskich, wydawanych w Ameryce. W końcu prasa rosyjska powołuje się i na ten fakt, że konwencya taka nie istnieje nawet pomiędzy krajami tak zbliżonemi kulturą i poziomem wiedzy i wykształcenia, jak Francya i Belgia.

Z Paryża.

W francuskiej Izbie deputowanych odbyły się onegdaj wybory prezydenta z powodu otwarcia nowej sesyi parlamentarnej po Nowym roku. Każde z trzech wielkich stronnictw parlamentarnych postawiło swego kandydata: radykaliści Clémenceau, przywódcę stronnictwa, umiarkowani Méline'a, dotychczasowego prezydenta Izby, zaś koalicya bulanżystów z prawicą Andrieux'go. Charakterystycznem jest ze stanowiska względnej siły trzech tych grup, że dwukrotne głosowanie nie dało żadnego rezultatu, gdyż głosy padły prawie w równej liczbie na każdego z kandydatów. Dopiero przy trzeciem głosowaniu, obawiając się, aby nie przeszedł kandydat bulanżystów, Clémenceau cofnął swą kandydaturę, co umożebniło wybór Méline'a 253 głosami; Andrieux otrzymał 149 głosów.

Szanse Boulanger'a na powodzenie podczas uzupełniających wyborów w d. 27 b. m. zwiększają się. Z jednej strony kandydatura Jacques'a budzi niezadowolenie w kołach umiarkowanych, tak iż *Jour. des Débats* i *Temps* przewidują, że znaczna część umiarkowanych republikanów może się wstrzymać od głosowania z drugiej zaś strony Boulanger rozwinął nader energiczną agitacyę celem pozyskania jak największej ilości głosów.

Godnem jest zaznaczenia, że pomiędzy drobnymi rentierami i przemysłowcami, którzy zrujnowali się na przedsiębiorstwie panamskiem, rozwinięto silną propagandę bulanżyzmu. Generał pozyskał pomiędzy panamistami kilku bardzo energicznych agentów, którzy zdołali tak daleko posunąć sprawę Boulanger'a, że gdy na posiedzeniu towarzystwa panamskiego kilku akcyonaryuszów zamanifestowało uczucia nieprzychylne Boulangerowi, wyrzucono ich za drzwi.

Pisząc o bankructwie panamskiem, wypowiedzieliśmy zdanie, że zrujnowani panamiści stanowić będą nowy żywioł niezadowolenia, który działać będzie na wyborach powszechnych w duchu nieprzychylnym obecnemu rządowi. Przypuszczenie to sprawdziło się pierwej, niż można było się spodziewać.

Kronika.

Kraków, 10 stycznia.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 4 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którem fizyk miejski dr. Buszek podał do wiadomości cyfry odnoszące się do śmiertelności w grudniu r. z. Umarło w tym miesiącu 167 osób, co w stosunku na rok i 1000 mieszkańców wynosi z obcymi 26·5, bez obcych 19·6. — Z chorób zakaźnych było 10 procent ogółu zmarłych Z płonicy umarło 4, z błonicy 8, z tyfusu brzusznego 1, z tyfusu osutkowego 2, z czerwonki 1, z gorączki połogowej 1 osoba. Namiestnictwo wydało rozporządzenie o prowadzeniu dokładnych wykazów sanitarnych. Mleko poprawia się ciągle i dochodziło w grudniu do 4 prc. tłuszczu Ogrzewalnia męska na Kazimierzu jest dzięki pełnym poświęcenia tercyarzom w porządku, czego skutek widać i po mniejszej niż w innych latach o tym czasie liczbie chorych w szpitalu. W końcu zastanawiano się nad projektem magistratu względem zapobiegania chorobom zakaźnym przedewszystkiem za pomocą desinfekcyi i instrukcyami dla miejskiego zakładu desinfekcyjnego. Uznano konieczność obowiązkowej desinfekcyi w chorobach zakaźnych i wydania rozporządzenia, iż dzieci po przebyciu chorób zakaźnych dopiero wtedy mogą znów uczęszczać do szkół publicznych, lub prywatnych pensyonatów, gdy okażą świadectwo władzy miejskiej o dokonaniu u siebie desinfekcyi. Nakoniec wezwano magistrat do ułożenia projektu instrukcyi dla desinfekcyi mieszkań, poczem wszystkie instrukcye, odnoszące się do desinfekcyi, pójdą jako wniosek komisyi sanitarnej pod zatwierdzenie Rady miejskiej.

Statystyka ubogich w Krakowie. W myśl uchwał komisyi statystycznej Rady miejskiej prezydent polecił wszystkim instytucyom i stowarzyszeniom dobroczynnym w mieście, aby z dniem 1 stycznia według wykazanych form rozpoczęły prowadzenie wykazów wszystkich ubogich, otrzymujących pomoc w pieniądzach, lub w naturze. Wykazy te, prowadzone według kart i formularzy, nadesłanych przez centralne biuro statystyki państwowej, posłużą do przeprowadzenia racyonalnej statystyki ubóstwa w Krakowie. Karty i formularze do wypełnienia udzielać będzie bezpłatnie instytucyom i stowa-

ryszeniem dobroczynnym miejskie biuro statystyczne.

Na posadę lekarza miejskiego obwodu II-go podało się 10 kandydatów, przeważnie lekarzy z egzaminem fizykackim. Obsadzenie posady nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Odczyt. Siódmy bezpłatny wykład popularny z szeregu urządzanych przez wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, mieć będzie w niedzielę 13 b. m. o godz. 3 po południu w amfiteatrze Nowodworskiego dr Bolesław Lutostański. Prelegent mówić będzie „o sposobach poprawienia wody i wodociągach".

Konkurs na plany budowy gmachu teatralnego kończy się z dniem 31 marca b r., poczem przystąpi *jury* do wydania wyroku.

Dyrektor policyi radca dworu Englisch dziś rano wyjechał do Wiednia.

Zaręczyny. *Dziennik Polski* donosi o zaręczynach dra Muczkowskiego z Krakowa, z panną Jadwigą Mochnacką, córką powszechnie otaczanego szacunkiem prezydenta miasta Lwowa.

Po kilku dniach mrozu mamy znów odwilż. — Dziś rano termometr wskazywał jeden stopień ciepła.

W Towarzystwie strzeleckiem postanowiono urządzić w karnawale dwa wieczorki tańcujące. Wieczorki strzeleckie cieszą się wielką wziętością z powodu doboru towarzystwa, skromnych toalet i wybornej zabawy.

Przepowiednie pogody. P. Kajetan Kraszewski, który zamieszcza co kwartał w *Gazecie Rolniczej* tablice graficzne, przepowiadające prawdopodobne zmiany pogody na trzy miesiące naprzód, daje takie prognostyki na styczeń, luty i marzec b. r.:

„Według zasad ściśle naukowych, zmiany pogody, jakich się spodziewać można w pierwszych trzech miesiącach 1889 r., wypadają jak następuje:

Styczeń: Pierwsze dni chłodne, wiatry od strony północnej, między zachodem i wschodem aż do dnia 7-go, około którego prawdopodobną jest zmiana i słota, wiatr przechodzi na stronę południową między wschodem i zachodem, czas być może cieplejszy i nawet pogodny mała zmiana około 14-go, lecz wiatry też same jeszcze trwają aż do dnia 23, około którego prawie pewna szaruga i zmiana, oraz nastanie wiatrów mroźnych od strony północnej.

Luty: Około 3 słota, przechodzą wiatry cieplejsze południowe, które przy małej zmianie, możebnej około dnia 11, trwają do dnia 18, około którego nowa, większa zmiana i przychodzą wiatry zimne północne aż do końca miesiąca.

Marzec: Około 4 szaruga i słota, lecz wiatry znów na stronę południową przechodzą, może być nieco w tym czasie pogodniej, nowa zmiana około dnia 18, wiatry północne, największa zaś i najpewniejsza słota około dnia 31."

Zmarli. W Lublinie zmarł ks. Jan Dymowski, dziekan kapituły lubelskiej, kapłan powszechnie poważany. Liczył przeszło 90 lat.

II Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Na posiedzeniu komitetu z 26 listopada z. r. wybrano sekretarzami pp. dra Abrahama i prof. dra Tilla. Czas zjazdu oznaczono na wrzesień i powzięto uchwałę co do czasu zgłoszenia i nadsyłania referatów. Na drugiem posiedzeniu z 17 grudnia uchwalono wystosować następującą odezwę, zapraszającą do udziału w zjeździe:

„Pierwszy Zjazd prawników i ekonomistów polskich, który się odbył we wrześniu 1887 r. w Krakowie, wynikami swemi przekonał nasz świat prawniczy, jak pożyteczne są takie zebrania, dające świadectwo żywotności nauki i pracy, dozwalające wglądnąć w stan i potrzeby naszej działalności zawodowej. Nie ulega wątpliwości, że każda praca, a więc i duchowa, zorganizowana i łącznemi prowadzona siłami, tem donioślejsze i pełniejsze wydać może owoce, a osobiste zbliżenie się i wzajemna wymiana myśli, jest jak najlepszą i najbardziej ożywczą zachętą i stać się może silnem ogniwem, bo opartem na poczuciu wspólności duchowej, łączącem rozprószonych dotąd pracowników w trwały związek dla dobra nauki i pracy. Wprawdzie zdawaćby się mogło, że w społeczeństwie naszem, rządzonem różnemi prawami, które odmienne wytwarzają stosunki, brakłoby może dla prawników różnych dzielnic punktów stycznych, lecz ów Zjazd pierwszy przekonał najlepiej, że tak nie jest. Nietylko bowiem nie zabrakło tematów ogólniejszych, a mimo to praktycznych, które niezawiśle od tych odmiennych ustawodawstw dały się zasadniczo a z pożytkiem omawiać, lecz właśnie ta rozmaitość praw obowiązujących przyczyniała się do wszechstronniejszego zbadania poruszonych pytań. Podejmując też uchwałę pierwszego Zjazdu, zmierzającą do zachowania ciągłości tych zebrań, grono prawników tutejszych z inicyatywy Towarzystwa prawniczego postanowiło w myśl owej uchwały urządzić drugi zjazd we wrześniu 1889 r. we Lwowie. Komitet, któremu urzeczywistnienie tej myśli poruczono, przyjąwszy przekazane przez Zjazd pierwszy temata do dyskusyi, a nie wątpiąc przytem, że zbierze się nadto znaczna ilość tematów, dotyczących spraw i pytań aktualnych i żywotnych ze wszystkich gałęzi nauk prawniczych i ekonomicznych, udaje się niniejszem do prawników i ekonomistów polskich z prośbą o czynne poparcie przez podjęcie się referatów i przyjęcie udziału w zjeździe. Termin do zgłaszania tematów na Zjazd oznacza się do 15 lutego br., poczem ogłoszonym zostanie termin do nadsyłania wygotowanych referatów, tudzież szczegółowy program zjazdu. Biuro zjazdu znajduje się we Lwowie, ulica Jagiellońska 2."

W myśl uchwał komitetu obszerniejszego, komitet postanowił zaprosić do udziału w swoich czynnościach pp.: prof. dra Janowicza, prof. dra Gryzieckiego, adw. dra Ostrożyńskiego, dyr. Banku kraj. dra Zgórskiego, wiceprezydenta m. Lwowa Romanowskiego, radców sąd. Mochnackiego Oswalda i Zawadzkiego i radcę apel. Białoskórskiego. Uchwalono następnie uprosić niektórych prawników w kraju i w Warszawie o przyjęcie funkcyi delegatów Zjazdu. W końcu wybrano do sekcyi referatowej pp. Pilata, Laskowskiego, Balzera, Białoskórskiego, Stebelskiego, Dzięddzielewicza i Engla, tudzież obydwóch sekretarzy t. j. dra Abrahama i dra Tilla; do sekcyi gospodarczej pp. Roszkowskiego, Stromengera, Janowicza, Małchowskiego, Barańskiego, Ostaszewskiego i Ruehenbauera. Obydwom sekcyom nadano prawo kooptowania członków.

Limanowa, 9 stycznia (Koresp. *N. Reformy*). Straszny wypadek spotkał dzisiejszej nocy p. Ryniawca, naczelnika stacyi Dobra. Powracał on pociągiem z Limanowy od narzeczonej i zdrzemnął się po drodze, a przebudziwszy się spostrzegł, że przejeżdża stacyę Dobrę, więc wyskoczył z pociągu, lecz tak nieszczęśliwie, iż uderzył się o zwrotnicę i wpadł pod koła pociągu, które pogruchotały mu obie nogi. Nieszczęśliwego opatrzył dr. Kruk z Limanowy i odwiózł do szpitala w Krakowie.

Stosunki w Królestwie Polskiem. *Dziennik łódzki* pisze: „W mieście naszem istnieje kompletnie zorganizowana banda złodziei, która posiada własny parokonny wóz dla wywożenia skradzionych przedmiotów. Wiedzą o tem mieszkańcy dzielnicy, w której złodzieje najwięcej operują. To też nocy onegdajszej z własnej inicyatywy urządzili obławę i napadli na bryczkę objeżdżającą miasto, w której znajdowało się kilku łotrów. Jeden z nich dostał się w ręce czatujących, którzy mszcząc się za spełnione kradzieże, postanowili zabić go kijami. Interwencya policyi zapobiegła wprawdzie doraźnej egzekucyi, ale schwytany został tak niebezpiecznie pobity, że trzeba go było bez straty czasu odwieźć do szpitala, inni złodzieje umknęli".

Teatr polski w Łodzi. Stałe towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą p. Kościeleckiego objęło w posiadanie teatr „Thalia" nie porzucając wszelako i teatru „Victoria", w którym widowiska dawane były dotychczas. Obecnie w „Victoryi" grywane będą komedye i dramata, w „Thalii" zaś operetki.

Statystyka Litwy. Według ostatnich liczb statystycznych Litwa obejmująca sześć gubernii, mianowicie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, mohylewską i witebską, ma obszaru ogółem mil kwadr. 5 562. Z sześciu tych gubernij mińska jest największą (przeszło 1.600 mil kwadr.), grodzieńska najmniejszą (682 i pół mil kwadr.). Co zaś do zaludnienia, to w całym kraju znajduje się 7,675.000 mieszkańców, którzy co do gubernij dzielą się jak następuje: w gubernii mińskiej 1,591.000, w kowieńskiej 1,461.000, w grodzieńskiej 1,256.000, w wileńskiej 1.220 000, w mohylewskiej 1,119.000, w witebskiej 1,028.000. Na jednę milę kwadratową wypada mieszkańców w gubernii mińskiej 994. Gubernia ta stoi najniżej pod względem gęstości zaludnienia; pochodzi to stąd, iż jak wiadomo, ogromną południową część gubernii zajmują bagna pińskie i tak zwane Polesie, kraj pomimo swych przyrodzonych bogactw dotąd mało jeszcze eksploatowany, a stąd niewiele zaludniony. Z ogólnej liczby ludności (7,675.000) należy: do stanu szlacheckiego 257.825 osób, do mieszczan 1 736.202, do włościan 5,153.121, do cudzoziemców 31.640. Reszta stanowią: konsystujące wojsko (przeszło 400 000), duchowieństwo (25.100) i 21.300 ludzi zajęć i obowiązków przeróżnych. Gubernia kowieńska, jako najzamożniejsza, trzyma pierwszeństwo co do ilości szlachty; liczą tam jej przeszło 77.000. W innych guberniach ilość jej o wiele mniejsza.

W Paryżu w sierpniu b. r. odbędzie się kongres międzynarodowy nauk geograficznych z okazyi wystawy powszechnej. Prezes paryskiego Towarzystwa geograficznego, Ferdynand Lesseps, rozesłał już odpowiednie zaproszenia. Towarzystwa geograficzne świata całego zostały wezwane do zaproponowania tematów do obrobienia, nadto przedstawić one mają dokładny opis najgłówniejszych badań w danych krajach, dokonanych w ciągu XIX stulecia. Opisy te będą drukowane.

Ku uczczeniu setnej rocznicy rewolucyi francuskiej wystawiona będzie w paryskim ogrodzie Tuileryjskim panorama, przedstawiająca cały wiek. Malarze Stevens i Gerve rozpoczęli już swoje dzieło, które da widzom 1000 do 1200 portretów naturalnej wielkości, nprupowanych według wypadków od r. 1789 do 1889. Ten szereg historycznych postaci zaczynają stany generalne z r. 1789, potem następują Żyrondyści, dalej mężowie teroryzmu. Marat gawędzi z Dantonem i Robespierre'm, a piękna Karolina Corday czycha na niego ze sztyletem. Napoleon I, otoczony przez marszałków, odbywa przegląd swoich grenadyerów. Dalej ukazują się mówcy, artyści i pisarze okresu romantycznego, sławne kobiety owych czasów: George Sand, Rachel w roli Atalii. Następnie cesarstwo i jego przeciwnicy, oblężenie Paryża z Gambettą w balonie, przerażające epizody z wojny domowej i komuny, i w końcu trzecia Rzeczpospolita ze swymi sławnymi mężami w dziedzinie politycznej, literackiej, naukowej, artystycznej, ugrupowanymi w około obecnego przedstawiciela Francyi. Jedyny tylko sędziwy Chevreul przedstawiony jest w pozie siedzącej. Łącznik między początkiem a końcem stulecia stanowi posąg, przedstawiający Francyę, przed którym znajduje się Wiktor Hugo, z obu stron zaś dwie postacie, wyobrażające pracę i obronę ojczyzny.

Z Aten donoszą, iż przedsiębrane w ostatnich czasach poszukiwania u stóp Helikonu doprowadziły do odkrycia teatru, który niewątpliwie jest t. zw. teatrem muz. Sądząc po rozmiarach samej sceny, a ta ostatnia tylko do tej pory dobytą została z pod czterometrowej warstwy gruzów, teatr powyższy ze względu na rozmiary równa się teatrowi w Epidaurze, największemu z pomiędzy 15 dotąd odkopanych. Scena szeroka jest na 20 metrów, a ozdobiona była 13 kolumnami, z których 5 dotąd odnaleziono. Teatr ten odległy jest o jakie 5 minut drogi od niedawno odkrytej świątyni muz, a stoi w prześlicznem położeniu z widokiem na całą niemal Beocyę. Nieco na północ w oddaleniu kwadransa drogi, na szczycie wzgórza stoi zachowana dotąd kwadratowa wieża, 3000 lat wieku mająca; jest ona pozostałością po dawnem mieście Askra, rodzinnem miejscu Hesioda. Nieco znowu na wschód od tegoż miejsca natrafiono na ślady innego miasta, w którego otoczeniu liczne świątynie ze starszej i nowszej epoki istniały, między któremi młodsze po większej części na fundamentach starszych zdają się budowanemi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdowały się tu świątynie Amora Afrodyty, Hermesa i Heraklesa.

Ze Stowarzyszeń.

— W piątek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali fizycznej wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia, l. 20, p. II) odbędzie się zwyczajne posiedzenie wydziału krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt.

— Walne zgromadzenie krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 10½ przed południem w sali 43 Collegii novi. Porządek dzienny: 1) Prof. Czubek: Przekłady z Katulla. 2) Sprawozdanie wydziału z czynności Koła za r. 1888. 3) Wybór prezesa, jego zastępcy i 10 członków wydziału. 4) Wnioski członków.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Po wymienionym już przez nas *Moniteur Universal* pisały w tych dniach o naszym *Świecie* krakowskim bardzo sympatycznie: *France illustrée* i *Monde illustrée*, a teraz znajdujemy w *Le Livre* co następuje: „Pomiędzy dziennikami illustrowanemi zagranicznemi *Świat* ukazujący się w Krakowie zasługuje bez zaprzeczenia na osobną wzmiankę, tak ze względu na wysoce artystyczną i zupełnie oryginalną wartość swoich illustracyj, jak z powodu starań znakomitych, jakich redakcya dokłada, aby zawiadamiać swoich czytelników o wszystkiem, co dotycze sztuk pięknych. Wybór i sposób reprodukowania rysunków nie pozostawia nic do życzenia. Jego zaś sprawozdania o wystawach sztuki — a paryskie zajmują w nim obszerne miejsce — stanowią niemałą ponętę tej publikacyi rzeczywiście wielce interesującej i bardzo zręcznie redagowanej przez p. Z. Sarneckiego. Poczuwamy się do obowiązku zwrócić raz jeszcze uwagę na ten polski przegląd artystyczny, wcale nie zadający kłamu swemu tytułowi".

*** Dr. D. Wierzbicki: „Żywot i działalność Jana Heweliusza, astronoma polskiego. Skreślone ku uczczeniu 200 rocznicy jego śmierci. Kraków, 1888. Osobne odbicie z VII tomu Pamiętnika wydz. filolog. i historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności."

Gdańszczanin Heweliusz, ur. w r. 1611, jako syn zamożnego kupca, był początkowo przeznaczony do stanu kupieckiego, lecz dzięki wpływom nauczyciela matematyki Crügera, rozmiłowanego w astronomii, porzucił zawód odziedziczony po ojcu, a oddał się całkowicie nauce. Obszerna i gruntowna znajomość umiejętności matematycznych, liczne podróże po krajach obcych i związki z najcelniejszymi uczonymi angielskimi i francuskimi, zjednały Heweliuszowi rychło sławę i poważanie w całym świecie. Król Ludwik XIV wyznaczył mu roczną pensyę w kwocie 1000 talarów, a równie hojnego wsparcia i zachęty udzielał mu także król polski Jan Sobieski, który zwidzał obserwatoryum Heweliuszowe w Gdańsku i sam zajmował się tam obserwacyami. Wdzięczny astronom uwiecznił imię pogromcy Turków w dziele *Prodromus astronomiae cum Catalogo fixarum et firmamentum Sobiescianum*. — Z starannej i gruntownej pracy p. W widać, że Heweliusz był Polakiem i pomimo niemieckiego otoczenia pozostał nim do końca życia. Słusznie zatem uczcił pamięć jego w r. 1790 król Stanisław August bronzowem popiersiem, które przysłał w darze Gdańszczanom.

Ciekawą rozprawkę p. W. zdobi starannie wykonany portret znakomitego astronoma, w dodatku w IV części wyliczone są i opisane działa Heweliusza.

*** Jan Styka, znany artysta-malarz, zamieszkał w Kielcach i pracuje obecnie nad odświeżeniem obrazu swojego: „Chrystus rozmnażający chleb", a zakupionego do kościoła św. Wojciecha w Kielcach.

*** *Trefnisia*, pisma humorystycznego, wydawanego we Lwowie, wyszedł numer pierwszy. Redaktorem jest p. Czesław Łukawski.

Dział ekonomiczny.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 8 stycznia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8530 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5633 sztuk, z Węgier 2897 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 45 do 46½ ct. wyjątkowo po — ct., za towar średni po 42 do 44 ct., za lekki po 38 do 40 ct., za prosiaki po 28 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743 3 mm	741,4 mm	740,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,0	—4°,9	—1°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	93%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr dalej opada przy lekkich wschodnich wiatrach i normalnej temperaturze. Stan nieba pozostanie bez znacznej zmiany, skłonność do małych opadów.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 10 stycznia. (Sprawozdanie sejmowe). Komisya propinacyjna odesłała wczoraj sprawę wykupna propinacyi do subkomitetu, do którego w miejsce hr. Badeniego Stanisława, który zrezygnował, wybrano hr. Artura Potockiego.

Sejm dziś po pierwszem czytaniu odesłał do komisyi bankowej wniosek Wydziału krajowego o zmianę statutu banku.

W sprawie kwaterunkowej upadł wniosek komisyi administracyjnej o przejście do porządku dziennego nad petycyą wiecu miejskiego, a przyjęto wniosek p. Goldmana, odsyłając petycyę do Wydziału krajowego. P. Skrzyński przedkłada wniosek o założenie szkoły rolniczej w Gorlicach. P. Merunowicz interpeluje rząd o sposób poboru podatków.

Następujące posiedzenie w sobotę. Na porządku dziennym między innemi wybór członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Prawdopodobnie będzie wybrany p. Chrzanowski.

Wiedeń, 10 stycznia. Dzisiaj rozpoczęły się u arcyksięcia Albrechta konferencye wojskowe, w których bierze udział siedmiu najstarszych komendantów korpusów: Filipowicz, Wuertemberg, Schonfeld, Catty, Windischgraetz, Koenig i Rheinlender. Przedmiotem obrad jest zaprowadzenie w armii nowego regulaminu musztry.

Wiedeń, 10 stycznia. Deputacya wojskowa pułku rosyjskiego, bawiąca tutaj, zaproszoną była wczoraj na dworski obiad galowy. Oprócz licznej generalicyi wzięli udział w obiedzie br. Kalnoky i ambasador rosyjski Łabanow. Dzisiaj zaprosił deputacyę na obiad galowy arcyksiążę Albrecht.

Wiedeń, 10 stycznia. Rosyjska deputacya wojskowa zwidziła dziś przed południem dwie znaczniejsze koszary wojskowe.

Wiedeń, 10 stycznia. *Wien. Tagblatt* otrzymał wiadomość, że w Rosyi po Nowym Roku starego stylu będzie zaprowadzony monopol tytuniowy.

Praga, 10 stycznia. Asystent fizykalnego laboratoryum w czeskim uniwersytecie w Pradze, młody uczony Stastny odebrał sobie życie przez otrucie. Znaleziono go już nieżywego w laboratoryum.

Budapeszt, 10 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu klubu liberalnego Tisza ponownie oświadczył, że rząd nie może przystać na żadne do istoty rzeczy odnoszące się zmiany w projekcie ustawy wojskowej.

Berlin, 10 stycznia. *Post* donosi, iż rosyjski następca tronu zaślubić ma księżniczkę heską, Alicyę; zaręczyny mają być urzędownie ogłoszone podczas Wielkanocy, w którym to czasie udać się ma wielki książe heski wraz z córką do Petersburga. W berlińskich kołach dworskich małżeństwo to niechętnie jest widziane z powodu naprężenia, jakie panuje między dworem berlińskim a darmstackim.

Berlin, 10 stycznia. Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza urzędownie, że dawny minister spraw wewnętrznych Puttkammer otrzymał order Czarnego orła.

Paryż, 10 stycznia. Jules Simon i Lemoine popierają w *Matinie* kandydaturę Jacquesa, a znany ekonomista Cernuschi oddał 10 000 franków do dyspozycyi komitetu wyborczego, pracującego nad przeprowadzeniem wyboru Jacquesa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Boulanger ma złożyć swój mandat z departamentu „Nord".

Cetynia, 10 stycznia. Księżniczki Milica i Stana na zaproszenie pary carskiej odjechały do Petersburga.

Nowy-Jork, 10 stycznia. W Pensylwanii srożył się wczoraj szalony cyklon. W Readingu zginęło 50 osób, w Pittsburgu zawaliło się kilka domów i zginęło wiele ludzi.

Wiedeń, 10 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 101·80, węgierska papierowa 93·60; akcye kolei Karola Ludwika 207 75; ruble 125·—.

Pszenica 8·09 Żyto 6·28.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 stycznia 1889.

	Kurs w wal austr złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	35
Zjednoczony dług w srebrze	83	95
Austryacka renta złota	111	60
5% austryacka renta (marcowa)	97	90
Akcye banku austro-węgierskiego	886	—
Akcye kredytowe	311	20
Londyn	120	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	56
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	27½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 10/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	125 70	126 70
Marki niemieckie za 100 mar.	58 80	59 40
20-to frankówka złota	9 50	9 58
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 40	94 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 25	95 25
5% Obligi komunalne I Emis.	100 10	101 10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 20	96 50
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	93 50
4½% „ „ „ „	97 30	98 20
5% „ „ „ „	101 50	103 30
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible] —	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	102 —	104 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 9/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 9/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 65
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	94 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 9/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 25	82 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 90	83 10
4% „ „ złota „ „ 100	111 45	111 65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 95	98 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 5[illegible]	135 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	141 3[illegible]	141 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 4[illegible]	146 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 75	173 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	172 50	173 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 90	102 10
5% „ papierowa „ „ 100	93 60	93 80
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 —	116 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 50	131 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	129 —	130 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	126 10	126 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 70	104 40
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 —	103 75
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 25	104 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 —	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 50	122 50
[illegible]% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 75
[illegible]% Sabska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 30	33 70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 20	22 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 60	96 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 30	100 30
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	104 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	93 —	96 80
4½% „ „ „ „ „ 52 „ 100	97 —	97 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 90	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	102 60
4% „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 40	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 40	100 30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 30	101 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 20	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 60	89 20
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	9[illegible]	99 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 60	144 20
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 25	99 75
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 25	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 90	8 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 —	181 50
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	12[illegible] —	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	24 50	24 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	62 30	63 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 20	19 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 40	12 70
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 20	21 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	143 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	120 40	120 80
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	104 —	1[illegible]4 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	310 75	311 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	313 —	313 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	224 50	225 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	883 —	88[illegible] —
12·—	Unionbank „ 100 „	220 35	221 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	283 —	287 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	191 75	192 50
117,[illegible]	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2473 —	248[illegible] —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	207 75	208 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 25	219 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	148 50	14[illegible] 60
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 90	194 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	188 5[illegible]	1[illegible]9 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	261 —	261 [illegible]
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	102 70	103 20
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	396 —	397 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 68	5 78
20-to Frankówki „	9 55	9 64
20-to Markówki „	11 81	11 82
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „	9 89	9 91
Funty szterlingi „	12 07	12 12
Banknoty włoskie „	47 40	47 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	125 35	125 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski